

Gliwicka prowokacja 2

Od wczesnych poniedziałkowych godzin porannych Andrzej Jarczewski, były klucznik Radiostacji Gliwickiej protestuje na szczycie 110-metrowej wieży. Na miejscu znajdują się negocjatorzy oraz służby - straż pożarna i policja.



Były pracownik gliwickiego muzeum w ramach protestu wywiesił biało-czerwoną flagę. Na swojej stronie internetowej Jarczewski zapowiada, że protest potrwa do 11 czerwca. Dzienny koszt zabezpieczenia takiej akcji to wydatek rzędu kilku tysięcy złotych.

Przypomnijmy, w czwartek w Sądzie Rejonowym ruszył proces Jarczewskiego przeciwko Muzeum w Gliwicach, które zwolniło go z funkcji klucznika Radiostacji. Jarczewski na rozprawę przyszedł w... szlafroku. Jak twierdził, wszyscy chcą zrobić z niego wariata, więc na wypadek, gdyby od razu zabrali go do szpitala psychiatrycznego, chciałby mieć własny szlafrok.

Andrzej Jarczewski to niezwykle barwna postać. W latach 80-tych był związany z NSZZ „Solidarność”. W latach 1994-2002 pełnił funkcję wiceprezidenta Gliwic. Rok później został klucznikiem Radiostacji Gliwickiej. Ze stanowiska został zwolniony w grudniu 2010 roku, za krytyczne wypowiedzi pod adresem dyrektora Muzeum w Gliwicach, **Grzegorza Krawczyka**, który wydał w tej sprawie specjalne oświadczenie.

Swój nietypowy protest zapowiedział na stronie internetowej, gdzie regularnie umieszcza wpisy, krytykujące lokalne struktury władzy oraz poczynania dyrektora Muzeum w Gliwicach, **Grzegorza Krawczyka**, który wydał w tej sprawie specjalne oświadczenie.



Poniżej prezentujemy jego fragmenty:

„Jednym z prawdopodobnych powodów „manifestacji” rozpoczętej w dniu dzisiejszym przez Pana Andrzeja Jarczewskiego jest fakt wypowiedzenia mu w dniu 9 grudnia 2010 r. umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. Okres trzymiesięcznego wypowiedzenia upłynął w dniu 31 marca 2011 r.

Z uwagi na ochronę danych osobowych nie mogę w dniu dzisiejszym podać informacji jakie konkretnie przyczyny leżą u podstaw wypowiedzenia stosunku pracy Panu Andrzejowi Jarczewskiemu.

Mogę jednak oświadczyć, że przyczyny te są rzeczywiste, konkretne, prawdziwe i w pełni uzasadniające wypowiedzenie umowy o pracę w świetle obowiązujących norm prawa pracy. Apeluję do Pana Andrzeja Jarczewskiego o jak najszybsze zakończenie rozpoczętej „manifestacji”, której forma i przebieg naraża na niebezpieczeństwo jego życie i zdrowie.” - pisze dyrektor Muzeum w Gliwicach.

O nietypowym proteście informujemy na bieżąco na stronie portalu 24gliwice.pl.

Michał Pac Pomarnacki



R E K L A M A

Od 15 czerwca będzie

TESCO
Extra

Nowoczesny sklep

szersza oferta

Gliwice ul. Łabędzka 26